Cena numeru mk. 150.

Nr. 30. Czwartek 8 lutego 1923 roku. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 250 — na III stronie mk. 200. — IV mk. 150. Nadesłane mk. 125. — Drobne ogłoszenia od mk 50 do 100 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: **marek 2800.**

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W. Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3400.

Z przesyłką pocztową mk. 3400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

OD ADMINISTRACJI.

Filja „Iskry" w Dąbrowie od dnia 1-go lutego r. b. **została przeniesiona** z ulicy Sienkiewicza Nr. 6 **do księgarni Leokadji Adamczykowej i S-ka, przy ulicy Sobieskiego Nr. 8.**

Przed wojną a dziś.

Sosnowiec, 8 lutego.

Czy kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego sprzedają węgiel po cenach wygórowanych?

To pytanie, które nawet znalazło oddźwięk w sejmie, interesuje i szeroki ogół czytelników. Aby je nieco rozświetlić, trzeba przytoczyć trochę cyfr porównawczych.

Przed wojną korzec węgla w T-wie sosnowieckim kosztował w roku 1914 loco kopalnia 72 kop. Na kopalni „Florze", gdzie węgiel zawsze był najdroższy, 80 do 85 kopiejek. W tym samym czasie korzec żyta płacono 5 rubli, czyli za 7 korcy węgla można było otrzymać jeden korzec żyta.

Jakże się przedstawia obecnie stosunek cen korca węgla do korca żyta?

Na dzień pierwszego lutego za metr żyta płacono ponad 90 tys. marek, gdy za metr sześcienny pierwszego gatunku węgla kopalnie pobierały 6100 marek, czyli za metr żyta należało dać 15 metrów węgla. Cena więc węgla jest niższa w stosunku do cen żyta dwukrotnie.

Jeżeli do tego dodamy, że podstawowy materjał biegowy na kopalni, którym jest drzewo, w z r ó s ł w cenie wprost nieproporcjonajnie, bo jeśli się uwzględni spadek waluty, jest istotnie 4 i pół raza droższy, niż był przed wojną, to trzeba dojść do wniosku, że o wygórowanych cenach na węgiel na kopalniach nie może być w Zagłębiu Dąbrowskim mowy.

Czymże więc tłumaczy się niska stosunkowo cena węgla?

Przedewszystkim mizernymi p ł a c a m i robotników. Przed wojną m i n i m a l n a dniówka górnicza na kopalni wynosiła 1.20 kop. Tę minimalną płacę pobierali wyjątkowi górnicy. Procent bowiem górników, pracujących na dniówkę, a nie na akord, był bardzo nieznaczny. Przeciętny dzienny zarobek górnika na kopalni „Jadwiga" wynosił 2 rb. 87 kop., a wahał się od 2 rubli 20 kop. do 3 rb. 50 k. na dobrych numerach. Gdyby przyjąć rubel przedwojenny równy dziesięciu tysiącom marek, to minimalna dniówka górnicza powinnaby wynosić 12 tys. marek, wynosi zaś obecnie 8930 marek, wyjątkowo zaś zdolny górnik może dziś zarobić 400 tys. marek miesięcznie, gdy przed wojną pracowici i zdolni zarabiali ponad 100 rubli miesięcznie, t. j. ponad miljon marek.

To też trzeba podkreślić, że dzisiejsze położenie pracujących górników jest rozpaczliwe. Przed wojną górnik zjeżdżał na dół, wioząc z sobą, jako posiłek, kawałek chleba z masłem, kawałek kiełbasy i kawę. Dziś o kiełbasie niema mowy, o maśle również, górnik żywi się suchym kawałkiem znacznie lichszego, niż przed wojną chleba, co jest najlepszym dowodem jego mizernych zarobków.

Należy więc rozwiać wszelkie legendy o tym, jakoby żarobkowe płace robotników były dostateczne, i jakoby ceny węgla, pobierane przez kopalnie, były wygórowane.

Niema miejsca jedno, ani drugie. Płace robotnicze już w najbliższej przyszłości muszą być podniesione, a wraz z ich wzrostem wzrosną i ceny węgla. Aby jednak te ceny wzrosły jak najmniej, co leży w interesie wszystkich, należy z jednej strony dążyć do obniżenia cen drzewa kopalnianego, z drugiej strony do skasowania bezsensownej wprost na kopalniach s o b o t y angielskiej. Praca na kopalni w sobotę musi trwać tak, jak w inne dni, osiem godzin.

Te trzy tezy: obniżenie cen na drzewo kopalniane, podniesienie płac robotniczych i ośmiogodzinny dzień roboczy w sobotę są aktualną potrzebą chwili i muszą być zrealizowane.

Bronisław Knothe.

List z Górnego Śląska.

Niepolski charakter polskiej wystawy.—Prasa niemiecka organem wystawców polskich.—Olbrzymie katastrofy kopalniane.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 6 lutego.

Od przeszło tygodnia istnieje w Katowicach polska wystawa, ale wyrazy „polska wystawa" należałoby stanowczo oznaczyć cudzysłowami, gdyż taki charakter wystawy jak zwłaszcza niepolskie stanowisko wielkiej części wystawców, którzy zdają żebrać łaski u niemców, bardzo uwłaczają wystawie.

Wszak wystawa, która zwie się polską, zorganizowana została w Katowicach dla zbliżenia kupców śląskich, którzy bynajmniej nie są wszyscy niemcami, z kupcami innych dzielnic Polski, celem zaś wyraźnego zaakcentowania jej charakteru polskiego nie dopuszczono np. wystawców francuskich, którzy licznie zgłaszali swój udział. Nie widzę więc jakiejkolwiek potrzeby składania tak niskich pokłonów owych „polskich“ wystawców przed niemcami.

Już w ostatnim „Liście“ nadmieniłem, że pora dla wystawy nie była dobraną, i że w warunkach obecnych wystawa katowicka raczej przyczynić się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny na Sląsku polskim. Jak zaś dyrekcja wystawy pojmuje znaczenie prasy, która przecież jest nieomal że jedynym pośrednikiem między kupcami a konsumentami, ilustruje fakt nie wpuszczenia na akt otwarcia wystawy przedstawicieli kilku najpoważniejszych miejscowych pism polskich, podczas, gdy wpuszczeni zostali dziennikarze niemieccy, z pośród k t ó r y c h przedstawiciel „Oberschl. Kuriera“ z Król. Huty miał nawet „wywiad“ z min. dla handlu i przemysłu, p. Ossowskim, który dokonał otwarcia wystawy. Podobnie było z zaproszeniami na zwiedzenie wystawy przez dziennikarzy śląskich, które redakcje pism niemieckich otrzymały na czas podczas gdy przedstawiciele dwuch najpoważniejszych dzienników polskich otrzymali je prawie że już „post festum“, tak, że z nich skorzystać nie mogli. Czy to nie więcej, niż prosty „przypadek?!“

Co zaś najciekawsze, to fakt, że hakatystyczna „Kattow. Ztg.“ zdołała za pieniądze polskie wydać na niedzielę 4 bm. osobny „numer wystawowy“, objętości 16 stron, w czym 12 stron ogłoszeń. z tej racji, że „polscy“ wystawcy, żebrzący łaski u niemców, ogłoszeniami swoimiobficiezasilili szpalty tego pisma (zresztą znacznie mniej rozpowszechnionego niż niejedno z śląskich pism polskich), a prawie całkiem pominęli miejscową prasę polską.

* * *

Górny Slask w ostatnich tygodniach kilkakrotnie narażony był na ciężkie klęski, w których znowu górnicy ponieśli największe ofiary. Najpierw nieszczęście w kopalni „Aowehr“ w Mikulczycach pod Zabrzem, gdzie spalonych zostało 46 górników, następnie przed dwoma tygodniami katastrofa w kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem, gdzie śmierć poniosło 144 górników z powodu wybuchu trujących gazów, obecnie zaś katastrofa trzecia, tym razem w polskiej części Slaska, równie straszliwa, w której na szczęście ofiarą nie tyle jest życie ludzkie, ile bardzo poważne straty w materjałach.

Z brzegów wystąpiła mała rzeka Brynica, stanowiąca dawniejszą granicę między Polską a G. Slaskiem, i zalała pięć kopalni, położonych w okolicy Laurahuty pod Katowicami. Kopalnie te, jedne z największych i najproduktywniejszych na Slasku, zalane zostały doszczętnie tak, że nie może być mowy o tym, aby pracę w nich podjęć było można przed upływem 4 — 5 miesięcy. Tyle czasu bowiem potrzeba na wypompowanie wody, naprawę zawalonych szybów, oczyszczenie podziemnych ganków z nagromadzonego szlamu it.d. Zagrożone są jeszcze 2—3 inne kopalnie sąsiednie. Pracy pozbawionych zostało 15.000 górników, tj. kilkadziesiąt tysięcy rodzin. Powstała już myśl skierowania bezrobotnych do obsadzonego przez francuzów zagłębia Ruhry, gdzie zastąpić mają oponujących przeciwko Francji robotników niemieckich.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Dzięki interwencji delegata francuskiego na konferencji lozańskiej, Bomparelo, udało się skłonić Ismeta baszę do ustępstw. Należy się w krótkim czasie spodziewać podpisania traktatu pokojowego.

— Strajk kolejowy w Mogun-cji, Koblencji i Essen trwa w dalszym ciągu. Kopalnie natomiast pracują.

— Rząd niemiecki wystosował do rządu francuskiego, belgijskiego i włoskiego notę, protestującą przeciw zarządzeniom władz okupacyjnych w sprawie zakazu wywozu węgla do Niemiec.

— W Essen doszło do bijatyk pomiędzy komunistami a nacjonalistami, podczas których zaatakowano patrol francuski. Patrol strzałami w powietrze rozpłószył tłum.

— Komisarzem l i g i narodów w Gdańsku został ostatecznie mianowany anglik Mac Donell, na okres dwuletni.

— Rząd finlandzki zaprosił rząd Polski, Estonji i Litwy na konferencję ekonomiczną, która ma się odbyć w Helsingforsie dnia 2 marca br.

— W prasie niemieckiej pojawiły się fałszywe pogłoski o rzekomej mobilizacji w Czechach.

— Między rządem rosyjskim a niemieckim została zawarta umowa w sprawie komunikacji lotniczej na przestrzeni Berlin — Charków.

— W ostatnich dniach wykryto przemytnictwo spirytusu z Gdańska do Krakowa. Spirytus przemycano w flaszkach z etykietą perfum.

— Rada ministrów uchwaliła wypłacić urzędnikom państwowym specjalny dodatek na luty w wysokości 55 proc. poborów, wypłaconych w dniu 1 stycznia b. r.

— Pociąg, w którym kanclerz niemiecki dr. Cuno jechał z Essen do Monasteru zderzył się z pociągiem towarowym. Jest spora ilość rannych, kanclerz wyszedł z katastrofy bez szwanku.

— Dowódca francuski w Offenburgu zamknął ruch pasażerski i towarowy na linji Bazylea —Frankfurt.

— Minister skarbu Grabski zaproponował b. ministrowi Sieczkowskiemu objęcie stanowiska dyrektora P. K. K. P.

— Drożyzna w Gdańsku doszła do niebywałej wysokości. Cena chleba kartkowego wynosi za kilogram 900 mk., w wolnym handlu 1900 mk. za klg.

— Dla zabezpieczenia porządku we wschodnich powiatach granicznych zamierzone jest powiększenie kadrów policji konnej i pieszej.

— Konsulat czeski w Poznaniu odniósł się do przemysłowców i kapitalistów czeskich z wezwaniem, by możliwie w wielkiej ilości starali się przenieść do Poznania, gdzie daje się odczuwać prawdziwy głód kapitału.

Pogrzeb ś. p. El. Niewiadomskiego.

Warszawa, 7 lutego.

Wczoraj, o godz 7 min. 30 zrana, przeniesiono zwłoki ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego z cytadeli do kaplicy przy cmentarzu powązkowskim. Kondukt wprowadził do kaplicy ks. Stefański. Po odprawieniu mszy świętej i egzekwji, trumnę złożono w grobie rodziny Stryjewskich, skąd będzie później przeniesiona do osobnego grobu.

W pogrzebie, poza najbliższą rodziną zmarłego, postępującą za trumną, wziął udział kilkotysięczny tłum publiczności, już od godz. 5 zrana wyczekującej przy czterech bramach cmentarza.

Obrząd przeciągnął się do godziny 9 zrana. Nad otwartą mogiłą odśpiewano „Rotę“. Złożono także kilkanaście wieńców między innymi od młodzieży. Po umocowaniu płyty znaczna część publiczności pozostała przy grobowcu, wieńcząc go zielenią i kwiatami.

Wzmocnione posterunki policyj nebyłyustawicznewokolicachPowązek a silne patrolekrążyłybezustannie wzdłuż muru cmentarnego.

Grupy młodzieży, zdążające nad ranem w stronę cytadeli, w celu przyłączenia się do konduktu, były zawracane przez posterunki wojskowe.

NASZE SPRAWY.

Staszyc i pani w kapeluszu z rajerami.

Na wygłoszonej w poniedziałek prelekcji w sali przy teatrze w Sosnowcu, dyrektor szkoły im. Staszyca, p. Nowakowski na wstępie mówił o potrzebie szerzenia oświaty. Na poparcie tego twierdzenia przytoczył takie oto tragihumorystyczne dowody.

Do szkoły, która nosi nazwę im Staszyca, przychodzi w sprawie syna śliczna dama ubrana w pluszowe palto, najmodniejsze buciki „shimmy“ i kapelusz z rajerami. Chcąc się zobaczyć z dyrektorem, pyta woźnego, czy zastała pana Staszyca.

Pani w kapeluszu z rajerami znalazła się wreszcie w gabinecie dyrektora. W czasie rozmowy ujrzała na ścianie portret twórcy gminy hrubieszowskiej, założyciela fabryk, hut i kopalni w Polsce, autora „Uwag“ i „Przestróg“, wielkiego obywatela i myśliciela Staszyca.

— Ach, panie dyrektorze, jakże można było pozwolić na wymalowanie tego portretu. Przecież pan dyrektor wygląda daleko młodziej!...

Portret Staszyca okrył rumieniec wstydu.

T-wo pomocy dla biednych chrześcjan.

Dąbrowa, 8 lutego.

Na odbytym niedawno w Dąbrowie zjeździe działaczy opieki społecznej nie wszystkie t-wa przedstawiły sprawozdania ze swej działalności, gdyż z wielu przyczyn nie mogły na żądany termin sprawozdań tych wykończyć.

Obecnie otrzymaliśmy dane, dotyczące działalności t-wa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie, z których podajemy ważniejsze.

Instytucja powyższa istnieje przeszło dwadzieścia lat i w miarę sił i możności spieszy biednym z pomocą. T-wo posiada własny budynek przy ul. kr. Jadwigi, gdzie i s t n i e j e ochrona, szwalnia, sala zajęć i przytułek dla starców. Pod opieką t-wa było około 300 dzieci i 18 starców.

Z chwilą wybuchu wojny rozpoczęły się ciężkie czasy i dla t-wa, które z braku środków musiało zwinąć najpierw salę zajęć dla chłopców, a następnie dwie ochrony.

Pozostałymi dziećmi zajmowały się panie z inteligencji.

W następnych 2-ch latach sytuacja poprawiła się, dzięki pomocy pow. komitetu ratunkowego, który łożył na utrzymanie kierowniczek ochron i szwalni. W lecie wszystkie dzieci wysyłano na wieś.

Również wydatną pomoc okazała główna rada opiekuńcza, pokrywając 50 proc. wydatków.

Wielkim dobrodziejstwem była w r. 1919 pomoc Ameryki, pod postacią ubrań, bielizny, obuwia i wełny, z której do ostatniej chwili wyrabia się ubranka dla dzieci.

Od lutego 1920 r. dzieci otrzymywały pożywienie z kuchni amerykańskiej, a ostatnio z P. A. K. P. D. raz dziennie, co było dość kłopotliwym ze względu na prowadzenie i naukę.

W r. 1921 dużą pomoc okazał sejmik będziński, przysyłając mąkę, mleko, słoninę i konserwy. Chociaż t-wo posiadało odpowiedni lokal, z powodu braku stałych funduszów opiekuje się względnie małą ilością dzieci, co najdotkliwiej odczuwa najuboższa dziatwa, spędzająca większą część dnia w domu lub na ulicy.

W ochronach są dzieci do lat 8, później chłopcy idą do szkół, dziewczęta zaś do szwalni, lub także do szkoły.

W roku ubiegłym t-wo prowadziło jedną ochronę i szwalnię, w których przebywało dziennie 80 dzieci przychodnich, oraz utrzymywało przytułek sierocy, opiekując się 13 dziećmi i dwoma staruszkami z dawnego przytułku dla starców.

Od 1 września otwarto szkołę szycia ręcznego, na maszynie kroju i robót ręcznych.

Stałą pomoc daje tylko magistrat miejscowy, subsydjując częściowo przytułek sierocy.

W roku bieżącym t-wo utrzymuje i prowadzi te same zakła-

WALKA O MILJONY.

221.

— A więc... bądź dla mnie bratem, a kochać cię będę... kochać, jak siostra, z całem poświęceniem... tkliwością...

I wymówiwszy te słowa, wybuchnęła łkaniem.

XXXIV.

— Ach! — zawołał Desvignes z uniesieniem gniewu — nie płacz pani twe łzy nie wzruszą mnie... one więcej jeszcze mnie drażnią! Potęgują moją nienawiść dla tego Vandama, ukazując do jakiego stopnia go kochasz! Chcesz-że więc pani, abym natychmiast go zabił?

— Jego śmierć byłaby moją śmiercią—odparła Aniela.—Chcę, aby on żył...

— A więc kochaj mnie! — zawołał Desvignes. — To cena, za jaką daruję mu życie.

I pochwycił złożone błagalnie ku sobie ręce dziewczyny.

Na owe tyle wstrętne dla niej dotknięcie, Aniela wzdrygnęła się cała. Zerwała się nagle, stanąwszy dumna, z pogardą na ustach, błyskawicą w spojrzeniu.

— Gdybym za taką cenę okupiła życie Vandama, przeklinałby mnie! — odpowiedziała. — Nie przyjmuje tej tak nikczemnej propozycji. Niechaj umiera... i ja umrę z nim razem... a gdyby śmierć ku mnie nie nadeszła, poświęcę się Bogu!

— Nie! ty będziesz moją!

— Nigdy!

— Przyjdziesz do mnie sama i powiesz: „Oto moja ręka... bierz ją!“

Panna Verriere cofnęła się przerażona.

— Chcę panią przekonać — mówił Desvignes z lodowatym spokojem — że nic w świecie nie zdoła zwrócić mnie z drogi, jaką sobie nakreśliłem... Chcę panią ubezpieczyć przeciwko tobie samej, ukazując ci bezskuteczność twego oporu. Pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu, będziesz moją żoną!... Zostałaś o tem powiadomioną... Teraz pozostaje mi tylko wyrazić ci mą wdzięczność, żeś raczyła udzielić posłuchania, o jakie prosiłem. Dzięki wyjaśnieniu, które nastąpiło, żadne niezrozumienie odtąd istnieć pomiędzy nami nie może, co zadawalnia mnie w zupełności.

Tu, złożywszy ukłon głęboki, ów nędznik wyszedł z buduaru, udając się do salonu, gdzie oczekiwał bankier wraz z siostrą Marją.

Zakonnica podniosła się natychmiast, śpiesząc do Anieli.

Pragnęła dowiedzieć się jaknajprędzej, co zaszło i stanęła zdumiona na widok swej kuzynki pogrążonej w strasznej rozpaczy, zalanej łzami.

— Ach! jakżem nieszczęśliwą! — szeptało dziewczę, wspierając głowę na piersiach siostry Marji. Śmierć jedynem teraz byłaby dla mnie zbawieniem!

Tu łkanie przerwało jej mowę. Jednocześnie w salonie bankier zapytywał swego spólnika:

— I cóż?

— Upór panny Anieli jest niesłychanym... Szczęściem, iż posiadam środki na jego zwalczanie.

— Jestżeś pewien pomyślnego ukończenia tej sprawy?

— Najzupełniej.

— Tem lepiej.

— Jutro zrana mam wiele interesów na mieście do załatwienia — rzekł Desvignes. — Nie przybędę do biura, jak około trzeciej.

— Pojutrze termin wypłaty La Fougera. nie zapomnij o tem.

— Ja nigdy o niczem nie zapominam.

Tu rozeszli się.

Arnold, złamany znużeniem, pojechał na ulicę Tivoli, gdzie udawszy się na spoczynek, zasnął snem ołowianym.

Nazajutrz, wczesnym porankiem udał się własnym powozem do Botanicznego ogrodu, a wysiadłszy przy furtce tegoż, wychodzącej na ulicę Buffona, szedł bulwarem Szpitalnym, aż do domu oznaczonego numerem 8-ym, gdzie dosięgnąwszy trzeciego piętra, zadzwonił do mieszkania Scotta i Trilbego, którzy, jak wiemy, ulokowali się tu pod nazwiskiem braci Perron.

Scott mu otworzył, wołając:

— Otóżeś przyszedł nareszcie!... Zaczęliśmy rozpaczać, od tak dawna nie widząc ciebie.

— Jestżeś coś nowego — pytał były sekretarz z Kalkuty, zamknąwszy drzwi za sobą.

— Ma się rozumieć.

— Coś, co dotyczy Misticota?

— Tak właśnie.

— Cóż się z nim dzieje?

— Od dwuch dni nie sprzedaje medalików na Montmartre, zdaje się, że zmienił rzemiosło.

d. c. n.

dy, a zaznaczyć należy, iż ogólna liczba działwy łącznie ze służbą wynosi prawie 100 osób.

W zbożnej tej pracy musi społeczeństwo przyjść towarzystwu z pomocą, w pierwszym zaś rzędzie miejscowe zakłady handlowo przemysłowe winny stałą pomocą zapewnić byt i rozwój tej, tak potrzebnej instytucji.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 Czwartek.	Dziś Jana z Mad. Jutro Apolonji P. Wsch. słońca 7. 10 Zach . 4 40

Nieuzasadniony niepokój. W związku z projektowaną „naprawą Rzeczypospolitej" policja w Zagłębiu odwiedziła wszystkich niemal działaczów narodowych obojga płci i zbierała szczegółowe dane, dotyczące stosunków rodzinnych, zawodowych, pracy społecznej it d. it.d. Na skutek tych kroków policyjnych, zaczęto przebąkiwać o tworzeniu czarnych list osób nieprawomyślnych (dawniej „niebłagonadzieżnych"), o zamierzonych represjach i Bóg wie o czym

Tymczasem, jak nas informują, w tym wszystkim nie ma za grosz prawdy. Chodzi tu mianowicie o wydanie życiorysów polaków i polek, którzy podczas okupacji moskiewskiej i niemieckiej pracowali dla Ojczyzny. A że nikt się tym u nas zająć nie chciał, więc ujęła to w swe ręce policja i zbiera dane według łaskawie udzielanych jej wskazówek przez sfery lewicowe.

Pobory posłów sejmowych i marszałka. Na posiedzeniu komisji regulaminowej sejmu uchwalono, że podstawowa płaca posła wynosić będzie 900.000 mk. a w razie wzrostu drożyzny otrzymywać będą posłowie dodatki drożyźniane, przysługujące urzędnikom państwowym. Pobory marszałka sejmu zrównano z poborami marszałka senatu; są one sześć razy wyższe od poborów poselskich.

Wylew Warty. Wskutek odwilży i długotrwałych deszczów, spokojna zazwyczaj Warta wystąpiła z brzegów, zatapiając pola, a w Częstochowie przedmieścia Zawodzie i Sachalin. Wszystkie piwnice zostały zalane, w niektórych miejscach woda wdarła się do mieszkań. Najwięcej ucierpiały ulice Bociania i Wodna. Niebezpieczeństwo powodzi potęgowało się z każdą chwilą. Dopiero około północy woda przestała wzbierać. Przez całą noc czuwała ekspedycja ratunkowa policji.

Podwyżka papierosów i tytuniu. Na skutek zarządzenia generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego, zaczął obowiązywać nowy, podwyższony cennik na wyroby tytuniowe. Podwyżka jest bardzo znaczna: w zależności od gatunku wynosi ona od 40 do 60 proc. Tytunie prywatnych fabryk zdrożały o 60 proc.: „najprzedniejszy" z 50.000 na 80.000 mk. za kilogram, „przedni" z 40 na 65 tysięcy i „średni" z 30 na 50 tys. mk. Papierosy rządowych fabryk tytuniu zdrożały także, ale w mniejszym stopniu: od 25 do 35 procent.

Zarząd tow. „Lutnia" w dn. 10 bm. urządza zabawę taneczną dla swych członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wiecz. 1134-2

Zarząd Domu ludowego zawiadamia członków, że w d. 11.II tj. w niedzielę urządza wycieczkę do Katowic, celem zwiedzenia wystawy przemysłowej. Aby dać możność dokładnego zwiedzenia, wystawa otwarta będzie specjalnie dla wycieczki o g. 8-ej rano. Koszt zwiedzenia wystawy o 50 proc. tańszy tj. 500 mk. Wyjazd wycieczki o godz. 6.40 rano z dworca w.w., powrót w godzinach południowych. Zapisy przyjmuje się w kancelarji D. L. codziennie od godz. 8—10 wiecz. do dnia 9 lutego włącznie. 1127

Tow. opieki nad zwierzętami, które tak sprawnie i pożytecznie działało przed wojną, powinnoby znów rozpocząć swoją działalność. O ile wiemy p. Kasztalski ma na przechowaniu stoły, szafy, bibljotekę, klatki, wzory podków itp, chodzi więc o to, by zwołać zebranie i wynaleźć pokoik na biuro, co napewno da się uskutecznić łatwo wobec dobrej woli członków.

Nowy prezydent miasta. W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o posiedzeniu konwentu senjorów sosnowieckiej rady miejskiej donosimy, że nowoobrany prezydent, p. Wieczorek, który dla zgodnej współpracy z radą miejską na posiedzeniu tym prosiło o pewne wyjaśnienia co do stanowiskaa niektórych klubów radzieckich wyjaśnienia takie otrzymał, przyczym wszystkie ugrupowania radzieckie zadeklarowały dla p.W. swoje poparcie. Nowoobranyprezydent rozpocznie urzędowanie już w nadchodzącą sobotę.

Kłusownictwo w powiecie będzińskim. Stosunki łowieckie w pow. będzińskim są wprost opłakane Spółki myśliwych, lub też poszczególni myśliwi wynajmuję za setki tysięcy prawo polowania na terenach gminnych mieszkańcy natomiast tych gmin z całą bezczelnością niszczę zwierzostan, wyłapuią zwierzynę w siecie lub strzelając ją.

Na tle tych stosunków zdarzyło się niedawno w lesie trzebiałowieckim, że podczas polowania, grono myśliwych, właścicieli polowania spostrzegło kłusownika Sylwestra Jochimczyka ze wsi Trzebiałowice, który właściwie wyszedł do lasu uprawiać swój występny proceder.

Gdy kłusownik mimo kilkakrotnego wezwania, nie zatrzymał się, lecz począł uciekać w stronę wsi, jeden z myśliwych strzelił za nim raniąc go dość poważnie w nogę.

Sprawa którą zajęła się policja, znajdzie niebawem swój epilog w sądzie.

Przy tej sposobności należy zwrócić się do naszych władz bezpieczeństwa, by w energiczniejszy sposób zabrały się do tępienia kłusownictwa, będącego przec eż tylko jedną z form pospolitego złodziejstwa.

Ojciec — zwierzę. We wsi Boguchwałowicach, pow. będzińskiego, zaszedł niebywały wypadek defloracji 15-letniej dziewczyny przez rodzonego ojca, który nieobecność swej żony w domu wykorzystał do spełnienia ohydnej zbrodni. Zwyrodniałego ojca aresztowano, a sprawę skierowano do prokuratora.

Nowy cennik. Magistrat dąbrowski uchwalił nowe ceny mięsa wieprzowego i wyrobów rzeźniczych, obowiązujące od 7 b.m. Słonina, szynka i polędwica ma kosztować 10.800 mk. za klg. i ludność winna przestrzegać, aby rzeźnicy nie pobierali wyższych cen od uwidocznionych w cennikach.

Podwyższenie opłat. W związku z ogólną drożyzną, magistrat dąbrowski postanowił od dnia 10 b. m podwyższyć pięciokrotnie opłaty za ubój bydła i nierogacizny w rzeźni i za rozwóz mięsa.

I śmierć coraz droższa. Zarząd miejski w Dąbrowie podniósł opłaty za miejsca na cmentarzu do wysokości: 1 klasa — 2 miejsca 500 tys. m.. 2 klasa—20 tys. mk., 3 klasa—10 tysięcy mk.i 4 klasa—5 tys. mk.

Dla dzieci opłaty są cokolwiek niższe.

Zakup bielizny. Magistrat dąbrowski postanowił zakupić pewną ilość bielizny dla szpitala miejskiego św. Anny, za sumę około 4 miljonów mk.

Ciekawa Wiadomość. Dowiadujemy się, iz w Dąbrowie wzniesiono w roku ub. kilka budowli bez pozwolenia władz odnośnych.

Podobno zjawisko to miało miejsce i w innych miastach Zagłębia,a ponieważ sprawy tego rodzaju wyglądają conajmniej podejrzanie, niewątpimy iż zarówno zarządy miast, jak i władze powiatowe udzielą w kwestji tej wyczerpujących wyjaśnień

Notatki literackie.

„Czcigodni Polacy", książka napisana przez Al. Swiętochowskiego, wydana przez księgarnię Perzyńskj, Niklewicz i S-ka) jest znakomitą czytanką dla wszystkich młodych polaków i polek, których interesuje wielkość i chwała ojczyzny. Książka podaje 31 życiorys wielkich mężów Polski, wielkich czynami i charakterem. Szczególnie w naszych czasach powszechnego zniechęcenia i obniżenia poziomu charakterów takie piękne zwierciadło życia i czynów ludzi wyższych jest nader pożyteczne.

Jakież piękne uczucia budzi np. wspomnienie o Bolesławie Chrobrym, hetmanie Chodkiewiczu, St. Staszicu. Nie w gorsze patrzeć winna dusza ludzka, ale lepsze, ku wyżynom czynu i myśli! A zważywszy, że rzeczy te pisał pisarz tak wielkiego talentu, zasług obywatelskich i doświadczenia, jakim jest sędziwy Al. Swiętochowski, możemy być pewni, że książka jest posiewem mocnego i zdrowego ziarna.

W książce znajdujemy podobizny wszystkich polek i polaków, których życiorysy podano.

Z teatru.

Dziś przedstawienie odwołane, a to celem użycia tego wieczoru na lepsze opracowanie sobotniej premjery Wroczyńskiego „Ona" Podczas premjery „Ona" w teatrze letnim w Warszawie publiczność zamanifestowała przeciwko tendencji sztuki, z czego wywiązała się polemika w prasie i sztuka narazie została zdjęta przez magistrat z afisza, później dopiero otrzymała aprobatę i weszła z powrotem do repertuaru.

Jutro „Wierna kochanka" ukaże się u nas po raz trzeci z p. H. Sulimą, Stoinska. Jaremą, Palańskim. Berkowskim, Kisielewskim, Romanem. Thielem, Rogowskim, oraz Ostoją Ostaszewskim, który grać będzię po raz pierwszy rolę kreowaną dotąd przez p. Sochę.

Sobota przedstawienie dla młodzieży. Na skutek zwrócenia się niektórych kierowników szkół, że nie wszystka młodzież mogła otrzymać bilety z powodu braku miejsc przy szczupłej stosunkowo sali, w nadchodzącą sobotę popłudniu powtórzoną będzie stylowa komedja Józefa Korzeniowskiego „Panna - mężatka" z p. Sulimą w roli tytułowej. Pożądaną byłoby rzeczą ażeby nietylko młodzież ale wszyscy, nie znającej tej sztuki przybyli na nią, gdyż graną będzie w sobotę, po raz ostatni.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej córki

ś. † p. 1112

ZOSI FABJANÓWNY

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Pogoni dn. 9 lutego o godz. 7 rano, na które zapraszają

RODZICE.

Ceny miejsc najniższe, bo od 2,000 mk. i niżej. Początek o godz. 4-ej. Bilety nabywać można w pawilonie w kasie dziennej teatru.

Sobota wieczór, po raz pierwszy „Ona" K. Wroczyńskiego.

Ostatni występ Sulimy niedziela popołudniu „Wierna kochanka".

Dąbrowa — dla uczącsj się młodzieży. Odbędzie się specjalne przedstawienie w nadchodzący poniedziałek o godz 4-ej popołudniu w sali „Kometa" dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych do minimum. Grana będzie komedja Józefa Korzeniowskiego „Panna — mężatka" z p. H. Sulimą w roli tytułowej Bilety wcześniej nabywać można u kierowników szkół, pozostałe zaś od godz 3-ej w kasie teatru w dniu przedstawienia.

Dąbrowa — „Ona" ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek wieczorem. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Ofiary.

Z okazji 25-ciolecia ślubu p. Cederbaumów składa 5 tysięcy marek na kolonje letnie W. Poduchowna.

— Zamiast wieńca na grób ś.p. dr. Edwarda Pfabego składa 10 tys. marek na wdowy i sieroty po lekarzach dr. Puterman.

— Na ochronę przeciwgazową w Warszawie Durecki Wacław składa mk. 2000.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Alberta Bończyka składają koledzy i znajomi na biedne dzieci w Będzinie mk 20.000.

Wieści różne.

Kazanie przeciw niewiernym mężom. W mieście protestanckim, chociaż położonym w Irlandji, bo w Belfast, pewna pani spostrzegła, że mąż ją oszukuje. Poszła tedy do pastora swojej parafji i poprosiła go, ażeby najbliższej niedzieli wygłosił kazanie przeciwko wiarołomstwu. Chciała w ten sposób skruszyć serce niewiernego małżonka

Pastor przyrzekł jej spełnić tę prośbę. Następnej niedzieli wygłosił prześliczne kazanie na temat wiarołomstwa, a na samym końcu dodał, że wśród obecnych znajduje się pewien mąż, który zdradza żonę. Nie chce on wymienić jego nazwiska, ale grzesznik powinien kajać się i na dowód skruchy i pokuty wrzucić do puszki, obnoszonej po końcu nabożeństwa, złotą gwineę, którą otrzymają biedni parafji.

Istotnie po nabożeństwie odbyła się kolekta pieniężna, a gdy pastor w obecności członków komitetu parafjalnego otworzył puszkę i zaczął liczyć pieniądze znalazł 37 gwinei złotych, jako dowód skruchy 37 niewiernych mężów.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Z posiedzenia sejmu.

Warszawa, 7 lutego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wygłosił minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, expose w sprawach polityki zagranicznej Polski. Na ogół zarzucają mowie zbytnią chaotyczność i gubienie się w pięknych zwrotach retorycznych, przy stosunkowo małej sumie istotnie wartościowych wyjaśnień, które na ogół nie wychodziły poza ramy tego, co szeroki ogół publiczności znał już z doniesień prasy. Sprawa Kłajpedy, potraktowana została bardzo ogólnikowo, w sprawie zaś pasa neutralnego, na granicy polsko litewskiej oświadczył p. Skrzyński, że jakkolwiek się rzeczy miały, to przyznane nam z dniem 15 lutego prawo do objęcia administracyjnego tej części ziemi która nam została wydzielona, rząd polski wykona i wyraża pewność, a w każdym razie nadzieję, że krok ten nie napotka na trudności, któreby były pożałowania godne.

Nota do rządu niemieckiego.

Warszawa, 7 lutego.

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinle, p. Madeyski, wystosował z polecenia rządu polskiego, do ministra spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej notę z protestem z powodu utrzymywania przez ministerstw obrony rzeszy w Berlinie stosunków służbowych na terytorjum polskim z obywatelami polskimi, poprzednio oficerami lub żołnierzami armj niemieckiej.

Polak prezesem zw. studentów słowiańskich w Paryżu.

Paryż, 7 lutego.

Przewodniczącym związku studentów słowiańskich w Paryżu został obrany polak, hr. Stefan Tyszkiewicz. Wobec faktu, że związek studentów polaków jest najmniej licznym wśród związków słowiańskich, wybór polaka przewodniczącym tego zrzeszenia nabiera tym większego znaczenia. Hr.. Stefan Tyszkiewicz został obrany jednogłośnie. Jest on studentem szkoły nauk politycznych i gospodarczych i cieszy się uznaniem swoich kolegów.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 7 lutego.

Na początku dzisiejszego po-

siedzenia sejmu śląskiego uczczono przez powstanie pamięć ofiar ostatnich nieszczęść w kopalniach Odesłano do komisji nagły wniosek rady wojewódzkiej w sprawie gwarancji pożyczki aprowizacyjnej w kwocie 3 miljardów marek. Przyjęto w drogim czytaniu ustawę w sprawie przyznania 1 i pół miljarda marek dla kooperatyw spożywczych w województwie śląskim. Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę ramową w sprawie uregulowania szeregu dodatków konsumpcyjnych w ce'u zrównania stawek śląskich ze stawkami całej Rzeczypospolitej. Uchwalono w drugim i trzecim czytaniu dodatki drożyźniane dla księży katolickich oraz przyznanie dalszych zaliczek w kwocie 40 miljonów marek niem na administrację kościelną na Sląsku.

Dalsze łamanie oporu niemieckiego.

Berlin, 7 lutego.

Z Ludwigshafen donoszą: Na rozkaz francuskiego głównodowodzącego sieć kolejowa w Pfalz podporządkowana została głównodowodzącemu wojsk okupacyjnych.

Aresztowania komunistów i maksymalistów we Włoszech.

Rzym, 7 lutego.

W całych Włoszech rząd zarządził dokonanie licznych aresztowań wśród komunistów i socjalistów - maksymalistów, którzy idąc za wskazaniami odezw bolszewickich z Moskwy, przygotowali spisek przeciwrządowy. Zdaje się, że odezwa przeciwwłoska trzeciej międzynarodówki wpłynie na zmianę stanowiska rządu włoskiego wobec Moskwy. Ogółem aresztowano blisko 200 osób.

Czy to po obywatelsku?

Kraków, 7 lutego.

Poseł Marjan Dąbrowski, właściciel „Ill. Kurjera Codz.“ i teatru Bagatela, sprzedał w tych dniach teatr Bagatelę konsorcjum zagranicznemu za cenę 3 miljardów mk., ponieważ ostatni rok przyniósł mu podobno znaczny deficyt z teatru. Obecnie więc zacznie się likwidacja teatru Bagatela. Budynek zamieniony będzie na bank.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 7 lutego.

Żyto kongr.. 117 10 tonn cena franco stacja załadowania 102000.

Żyto kongr. 25 tonn fr. Warszawa 109000.

Żyto poznańskie 20 tonn cena franco stacja załadowania 109000.

Żyto kongr. 118 30 tonn cena franco stacja załadowania 106000.

Owies poznański 50 tonn cena fr. stecja załadowania 87500 — 89000—91000.

Owies kresowy 15 tonn fr. Warszawa 88000.

Jęczmień pozn. 35 tonn cena franco stacja załadowania 87000.

Fasola biała 15 tonn cena fr. stacja załadowania 94000.

Seradela 20 tonn cena franco stacja załadowania 180000.

Mąka żytnia 50 proc. 15 tonn cena franco stacja załadowania 190000.

Mąka żytnia 70 proc. 15 tonn fr. Warszawa 172000.

Mąka żytnia 70 proc. 30 tonn cena franco stacja zał-dowania 180000.

Mąka razowa 10 tonn fr. skład sprzed. 110000.

Kasza gryczana rumiana 30 tonn cena franco załadowania 136,000.

Otręby żytnie 60 tonn franco Warszawa 52,000—53000.

Główne wygrane IV kl. loterji państwowej.

Pierwszy dzień ciągnienia.

Mk. 1.200 000: 28497,
Mk. 600.000: 14829,
Mk. 150.000: 32683, 36217,
Mk. 80 000: 61841,
Mk. 50 000: 12903, 24644,
Mk. 40.000: 5042,
Mk. 30 000: 15644, 63575,
Mk. 25 000: 14439, 32548, 68520, 70843, 75132.
Mk. 20 000: 15688, 21544, 24023, 52812, 61205, 71991, 72404.
Mk. 15.000; 4281, 4392, 23478, 25305, 33900, 38724, 38898, 44835, 56588, 61321, 73906, 74687, 79553.

Dalszych telegramów oraz giełdy nie otrzymaliśmy, z powodu przerwania linji telegraficznej.

W dniu 14 lutego 1923 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Będzinie sprzedaż żelaznej maszynki do krajania tytoniu w drodze publicznej licytacji. 1052

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

100 mk. za wyraz.

Maszyny do szycia bębenkowe i czółenkowe do sprzedania. Pogoń Racławicka 3. 1059-1

Z powodu zmiany interesu sprzedaję sklep z urządzeniem i lokalem, sklep dobrze procentujący, ul. Pańska Nr. 46 (34) Sosnowiec. 1088-2

Wanny nasiadówki i wanienki dziecinne w dużym wyborze, kociołki do bielizny, kosze do węgla, wiadra, banie, oliwiarki i t. p. naczynia. Srednia 17 A. Hesse. 1106-5

Stół rozsuwany dębowy i kredens mały do sprzedania, ul. Towarowa 9 Łuba 3 piętro. 1135

Do sprzedania elegancko urządzony sklep kolonjalno - spożywczy w bardzo dobrym punkcie w pełnym ruchu. Wiadomość ul Nowa 2, 2 p. m. 8. 1131-3

Baczność! Zupełna wyprzedaż z powodu zmiany interesu. Jeszcze kilkadziesiąt par obuwia, maszyna celendrówka w dobrym stanie i damska Singera, jak również szafa oszklona z szufladami nadającasiędowszelkiego interesu, kontuar biurko 3 szyldy duże i cała pracownia szewska, ew. i lokal sklep 2 pokoje i kuchnia. Renardowska 62 Słomiński 1058-1

Kupię wagę dziesiętną do 200 kilogramów. Wiadomość „Iskra“ administracja. 1129 3

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Dla zarządu domu u pojedyńczej osoby potrzebna osoba starsza z dobrej rodziny, dokładnie obeznana z gospodarstwem domowem. Poważne rekomendacje niezbędne, Zgłoszenia w godzinach rannych do inż. Bauerertza, Sosnowiec ul. 3 Maja Nr. 7. 1052—2

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Poszukuję posady w charakterze starszego elektro—montera, ewen. prowadzić samodzielnie warsztatu elektrycznego lub ślusarskiego. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1057—1

Rysownik poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ sub „Rysownik“. 1050-2

Młoda panienka z 2 letnią praktyką aptekarską poszukuje posady w aptece ewentualnie w składzie aptecznym. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1119-2

Panna inteligentna poszukuje zajęcia do dzieci lub do sklepu. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin dla „M. B.“ 1136

Kucharka z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia. Może być większa rodzina z wyjątkiem małych dzieci. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowcu. 1138

LOKALE.

100 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju w okolicy ulicy Swobodnej, Aleji, łaskawą wiadomość do administracji „Iskry“ pod litery „S.P.“ 1095-2

Z powodu wyjazdu mieszkanie do odstąpienia z meblami lub bez. Złotek Karol ul. Rudna 20. 1122

Sędzia pokoju poszukuje jednego względnie dwóch pokojów. Łaskawe oferty Sosnowiec administracja „Iskry“ dla „Sędziego“. 1087-3

ROZNE.

100 mk. za wyraz.

Zgubiono zapasową oponę z felgą od samochodu wym. 820x120 pomiędzy Katowicami i Dąbrowa dnia 4 lutego. Upraszamy o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Sosnowiec 3 Maja 13 Władysław Mrozowski i S-ka, 1060-1

Udzielam lekcji do niższych klas. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1080-2

Poszukujemy odbiorców na bydło rzeźne, cielęta i wieprze. Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Paszczynie o p. Dębica, Małopolska. 1128

Na żądanie Kazimierza Lombardo Zarząd Towarzystwa Zakładów Kotlarskich i mechanicznych „W. Fiener i K. Gamper“ Spółka Akcyjna ogłasza, iż zaginęło świadectwo tymczasowe Nr 136 z dnia 8 sierpnia 1921 r. na 10 akcji IV emisji Towarzystwa wartośni nominalnej po 540 marek wydane w formie listu Kazimierzowi Lombardo i zaopatrzone przez tegoż cesją in blanco. Zarząd wzywa przeto wszystkie osoby, roszczące jakiekolwiek prawa do tego świadectwa, by najdalej w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili je do biura zarządu w Warszawie przy ul. S-to Krzyskiej pod Nr. 28, gdyż w braku sprzeciwów po upłynie powyższego terminu, świadectwo Nr. 136 będzie uznane za nie ważne i wzamian zarząd wyda Kazimierzowi Lombardo nowe świadectwo. 1125

Nauczyciel mając kilka godzin wolnych udziela lekcji, przygotowuje do szkół średnich. Wiadomość Iskra Będzin. 1187-2

Pana inżyniera, kolegę p. Bazylego Rychalskiego zamieszkałego w Sosnowcu, prosi o podanie swego adresu przyjaciel do administracji „Iskry“. 1132

ZGUBIONE DOKUMENTY.

50 mk. za wyraz.

Zgubiono w pociągu między Będzinem a Dąbrową tekę z dokumentami, dowodem osobistym na nazwisko Cina Wajsglas ze Strzemieszyc, oraz świadectwo przemysłowe. Uczciwy znalazca zechce zwrócić powyższe za nagrodą do urzędu gminnego w Strzemieszycach. 1116

Jan Straś zgubił paszport wyd. przez gminę Bolesław. 1117

Ignacy Sanik zgubił na targu w Sosnowcu paszport rosyjski, polisę ubezpieczeniową i kwity na podatki i daninę. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“ w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 1118

Skowroński Roman zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin. Uprasza się o zwrócenie dokumentów do „Iskry“ Sosnowiec. 1120-3

I. Fiszliński zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1130

Feliks Rajczyk zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1023—1

Piekarz Moryc zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez II p. s. p. w Sanoku. 1026—1

Józef Kawecki zgubił dokument wojskowy wydany przez 20 pułk ułanów w Sosnowcu. 1030—1

Nowak Roman zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i książeczkę z kasy chorych. 1032—1

Szmulowi Chamłowi Ryńskiemu skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin. 1034—1

Stachowicz Stanisław zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1036—1

Seweryn Jessel zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1041-1

Koźmiński Zygmunt zgubił książkę zwolnienia z wojska wydaną przez PKU. w Będzinie. 1042-1

Czepczyk Piotr zgubił dokumenty wydane przez PKU. Będzin 1043—1

Juszczyk Stanisław zgubił dnia 24 stycznia r.b. tymczasowe zaswiad. demobilizacji wydane przez 38 p. p. strzelców lwowskich w Przemyślu. 1043-1

Jan Wójcik zgubił kartę wojskową wydaną przez 26 pp. w Noworadomsku. 1061-1

Batug Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Pińczów. 1072 2

Gorgoniowi Jacentemu w pociągu między Gołonogiem a Dąbrową skradziono portfel z dowodem osobistym wydanym przez gminę Olkusz Siewierski. 1073 2

Kauna Guterman zgubił paszport i kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1076

Stanisław Stojek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 1077-1

Franciszek Szastak zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin. 1079 2

Władysław Kolasa zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 1087 2

Józef Gołębiowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1090-2

Zmuda Mieczysław (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 35 pp. w Lublinie. 1097-2

Rechnic Mendel (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1100-2

Madej Władysław (r. 1891) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie. 1101-2

Wajnsztok Moszek zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gminy Pilica i świadectwo handlowe III kategorji, wydane przez urząd skarbowy w Olkuszu. 1102-2

Okrajek Feliks zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1121

Chil Icek Milechman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Piotrków i różne rachunki. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Będzin Stary Rynek Nr. 4. 1115-3

Szajdla Obesfeld z Zarnowna zgubiła metrykę urodzenia. 1124-3

Marcin Ziętek zgubił książkę zwolnienia od wojska wydaną przez PKU. Będzin i paszport niemiecki wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 1123-3

Antoni Markowski zgubił dowód kolejowy wydany przez inspektorjat w Częstochowie i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1114-3

Andrzej Ciesielski zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Renard“. 1113

Władysław Pawlik zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Częstochowskie. (rocznik 1894). 1126

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.